Norweskie F-35 nie taki tanie

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 5 grudnia 2008

Dwa tygodnie po ogłoszeniu decyzji o wyborze F-35, norweskie władze przyznały, że przedstawione szacunki kosztów, związane z zakupem i wykorzystywaniem samolotów, nie są ostateczne.

Według pierwotnych założeń, JSF miał być samolotem nowoczesnym, ale przez fakt mas

Image not found or type unknown

W świetle oficjalnego, rządowego oświadczenia, po zakończeniu przetargu na 48 nowych samolotów wielozadaniowych, koszt zakupu miał wynieść 18 mld koron norweskich, czyli 2,57 mln USD. Konkurencyjna oferta Saaba, z Gripenem NG, była o 6 mld koron droższa. Brano również pod uwagę koszt wykorzystania samolotów, aż do czasu zakończenia służby. W przypadku F-35 ma to być 145 mld koron - 20,7 mld USD.

Przedstawiciel biura wdrożenia nowego samolotu wielozadaniowego, mjr. Jarle Ramskjaer, przyznał jednak, że w umowie z Lockheed Martinem zawarto klauzulę o możliwości zmiany ceny - podane do wiadomości opinii publicznej wartości nie są ostateczne.

Co więcej, oparte one były o najbardziej korzystny, listopadowy kurs dolara do korony mimo, że w dokumentach oparto się na kursie styczniowym. Ten zaś pokazuje, że dwie kluczowe wartości dla F-35 wynoszą odpowiednio 3,27 mld oraz 26,3 mld USD.

Także wartość 3,27 mld USD nie oddaje w pełni koniecznych nakładów. Obejmuje bowiem jedynie sam samolot z wyposażeniem do prowadzenia różnego rodzaju misji. Brakuje natomiast kosztów zakupu uzbrojenia i części zamiennych.

Sprawa ta wywołała poruszenie w Gripen International. Lasse Jansson, rzecznik prasowy spółki przyznał, że do tej pory nie są w stanie zrozumieć, w jaki sposób strona norweska wyliczyła koszty zakupu i wykorzystania amerykańskiego samolotu.

Stanowisko takie jest o tyle uzasadnione, że wątpliwości, odnośnie ceny, mają także Brytyjczycy. 25 listopada, w czasie wystąpienia przed komisją obrony Izby Gmin, gen. Kevin O'Donoghue, szef urzędu materiałowego ministerstwa obrony, przyznał, że nie wie, jaka będzie cena F-35, zamówionych przez RAF.

Wreszcie, istnieje ogromna różnica, między kosztami samolotów, zamówionych przez US Air Force a Norwegię. W założeniach budżetowych na 2013, Amerykanie założyli zakup również 48 Lightningów II za 4,3 mld USD, a wraz z pakietem części zamiennych i zaliczką - prawie 5,2 mld USD. Oznacza to, że koszt jednostkowy ma wynieść prawie 108 mln USD (bez uzbrojenia). Tymczasem norweskie F-35, pozyskiwane od 2016,

mają kosztować zaledwie 54 mln lub - biorąc pod uwagę styczniowy kurs dolara - 68,1 mln USD, bez kosztów dodatkowych.

Wszystko to powoduje, że można mieć niemal pewność, że przedstawione pierwotnie szacunki kosztów są zdecydowanie zaniżone i będą miały niewiele wspólnego z realną ceną, wynegocjowaną przed podpisaniem kontraktu w 2014.



Według pierwotnych założeń, JSF miał być samolotem nowoczesnym, ale przez fakt masowej produkcji, tańszym od F-16. Obecnie wiadomo już, że jest to niemożliwe. Najnowsze szacunki zakładają, że cena pierwszych partii samolotów będzie oscylować wokół 100 mln USD za egz. Być może, po rozpoczęciu masowej produkcji, cena ta zostanie obniżona. Na razie jednak nie ma w tej kwestii żadnych wiarygodnych wyliczeń. Jest to poważny problem dla potencjalnych odbiorców zagranicznych, w tym również Norwegii / Zdjęcie: Lockheed Martin

W świetle oficjalnego, rządowego oświadczenia, po zakończeniu przetargu na 48 nowych samolotów wielozadaniowych, koszt zakupu miał wynieść 18 mld koron norweskich, czyli 2,57 mln USD. Konkurencyjna oferta Saaba, z Gripenem NG, była o 6 mld koron droższa. Brano również pod uwagę koszt wykorzystania samolotów, aż do czasu zakończenia służby. W przypadku F-35 ma to być 145 mld koron - 20,7 mld USD.

Przedstawiciel biura wdrożenia nowego samolotu wielozadaniowego, mjr. Jarle Ramskjaer, przyznał jednak, że w umowie z Lockheed Martinem zawarto klauzulę o możliwości zmiany ceny - podane do wiadomości opinii publicznej wartości nie są ostateczne.

Co więcej, oparte one były o najbardziej korzystny, listopadowy kurs dolara do korony mimo, że w dokumentach oparto się na kursie styczniowym. Ten zaś pokazuje, że dwie kluczowe wartości dla F-35 wynoszą odpowiednio 3,27 mld oraz 26,3 mld USD.

Także wartość 3,27 mld USD nie oddaje w pełni koniecznych nakładów. Obejmuje bowiem jedynie sam samolot z wyposażeniem do prowadzenia różnego rodzaju misji. Brakuje natomiast kosztów zakupu uzbrojenia i części zamiennych.

Sprawa ta wywołała poruszenie w Gripen International. Lasse Jansson, rzecznik prasowy spółki przyznał, że do tej pory nie są w stanie zrozumieć, w jaki sposób strona

norweska wyliczyła koszty zakupu i wykorzystania amerykańskiego samolotu.

Stanowisko takie jest o tyle uzasadnione, że wątpliwości, odnośnie ceny, mają także Brytyjczycy. 25 listopada, w czasie wystąpienia przed komisją obrony Izby Gmin, gen. Kevin O'Donoghue, szef urzędu materiałowego ministerstwa obrony, przyznał, że nie wie, jaka będzie cena F-35, zamówionych przez RAF.

Wreszcie, istnieje ogromna różnica, między kosztami samolotów, zamówionych przez US Air Force a Norwegię. W założeniach budżetowych na 2013, Amerykanie założyli zakup również 48 Lightningów II za 4,3 mld USD, a wraz z pakietem części zamiennych i zaliczką - prawie 5,2 mld USD. Oznacza to, że koszt jednostkowy ma wynieść prawie 108 mln USD (bez uzbrojenia). Tymczasem norweskie F-35, pozyskiwane od 2016, mają kosztować zaledwie 54 mln lub - biorąc pod uwagę styczniowy kurs dolara - 68,1 mln USD, bez kosztów dodatkowych.

Wszystko to powoduje, że można mieć niemal pewność, że przedstawione pierwotnie szacunki kosztów są zdecydowanie zaniżone i będą miały niewiele wspólnego z realną ceną, wynegocjowaną przed podpisaniem kontraktu w 2014.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o